Wydanie wieczorne.

Cena 4 halerze.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennik, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-ej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10, w innych państwach [illegible] kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redakter naczelny; Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w mieście z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeraty i inseraty, kasa Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres Adm. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. [illegible]

Ogłoszenia (inseraty przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 2. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 60 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmują: we Lwowie S. Sokołowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kalenberg & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Cas, w Kopenhadze J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 1 Cité de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 86. [86] **Kraków, sobota 23 lutego 1907 r.** **ROK XV**

Kronika

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 23 lutego.

— **Krakowskie Koło Tow. Naucz. szkół wyższych.** Walne zgromadzenie sekcyi dla języków nowożytnych odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. w Collegium novum. Początek o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ustępującego wydziału. 2) Wybór nowego wydziału. 3) Wnioski i interpelacye. 4) Odczyt prof. dra Flacha: „Najnowsza literatura w romantyzmie“ — Goście mile widziani.

— **Wieczór pożegnalny** p. Władysława Kicińskiego, zapowiedziany na dzień jutrzejszy w sali Klubu pocztowego zapowiada się doskonale. Obok p. Kicińskiego i p.p. Kalinowskich, weźmie udział w wieczorze p. Aksmann, który wykona szereg sztuk magicznych, nader interesujących. W czasie przedstawienia, przygrywać będzie orkiestra wojskowa 56 p. p. P. Kiciński, urządzając ów wieczór, pragnie przed opuszczeniem Krakowa podziękować publiczności tutejszej za okazywaną mu zawsze tak gorącą sympatyę, to też wątpić nie należy, że obszerna sala Klubu wypełni się widzami po brzegi.

— **Cofnięcie rezygnacji.** Dowiadujemy się że dr. Klemens Bąkowski przychylając się do prośby wystosowanej do niego przez prezydenta imieniem Rady miasta, cofnął swoją rezygnację z członka Rady miasta.

— **Obie ogrzewalnie miejskie** od dnia 15 do 23 lutego b. r. wydały 14,731 porcji czystej herbaty, a mianowicie ogrzewalnia w Rynku 4212 — ogrzewalnia przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu 10.519.

— **Sprawa węglowa.** Gmina Krakowska zakupiła 50 wagonów węgla z kopalni Jaworzna. Węgiel ten partjami dostarczony zostanie od poniedziałku. Nadto zarząd tej kopalni ofiarował 5 wagonów bezpłatnie dla ubogich miasta Krakowa.

— **Ochrona dzieci.** Krakowski Komitet Austryjackiego Towarzystwa dla ochrony dzieci, odbędzie we wtorek dnia 26 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu sądu krajowego wyższego, posiedzenie, pod przewodnictwem prezydenta sądu apelacyjnego p. Hausnera.

— **Pałac pokoju w Hadze.** Na krakowskiej Wystawie budowlanej pomieszczony jest projekt architekta Jana Zawiejskiego na pałac pokoju w Hadze. Wspaniała ta praca, zajmująca cały szereg kartonów, wzbudziła ogromne zainteresowanie w sferach artystycznych Krakowa, na co też w zupełności zasługuje. A spotkała się ona z uznaniem i u obcych, została bowiem wyróżniona z pomiędzy olbrzymiej masy prac nadesłanych, i do ścisłego wyboru przeznaczona. Wystawa tych projektów potrwa tylko do końca lutego b. r.

— **Z życia młodzieży akademickiej.** Wśród młodzieży akademickiej powstał nadzwyczaj sympatyczny zamiar przywrócenia czamarek, jako „munduru akademickiego“. Zamiar ten ze wszech miar zasługujący na poparcie, ziścić się ma wkrótce przez zawiązanie „akad. kółka czamarkowego.“

Jak nas informują kółko to będzie miało na celu zyskiwanie jak najwięcej członków kolegów, chcących pielęgnować strój polski, a przez to przywracać naszej młodzieży charakter więcej narodowy. A przytem przywrócenie czamarek będzie ogromnem ułatwieniem, dla tych biedniejszych kolegów, których nie stać na fraki i smokingi, a której to młodzieży strój ten jako „oficyalny mundur akademicki“ da wstęp wszędzie tam, gdzie obecnie koniecznym jest strój wizytowy lub balowy. Z przyjemnością będziemy oczekiwali w Krakowie, pojawienia się pierwszych czamarek.

— **Wiec ogólno-akademicki** odbędzie się dzisiaj 23 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali 62 Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wiec zwołują słuchaczki uniwersytetu. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie delegacyi wysłanej do Wiednia w sprawie równouprawnienia kobiet na uniwersytetach. 2) Sprawa zupełnego zrównania praw kobiet na uniwersytetach, 3) Tow. im. Kraszewskiego. 4) Wnioski i interpelacye.

— **Pożar.** Dzisiaj o g. 2 wybuchł z powodu przepalenia pieca pożar w Rynku głównym, w kantorze wymiany p. Bujańskiego. Przybyły 2 plutony straży ogn. z p. Nowotnym na czele i pożar ugasiły natychmiast. Szkód z wyjątkiem nadpalonej trochę kasy, nie poniósł pan Bujański żadnych.

— **Z wystawy budowlanej.** W ostatnich czasach przybył cały szereg interesujących przedmiotów na wystawę. I tak pracownia stolarska W. Bobera wystawiła szafę z lustrem, biurko damskie i stolik, wszystko bardzo starannie wykonane. P. Hanuszkiewicz, stolarz artystyczny wystawił dwie płyty dekoracyjne ze scenami rodzajowemi. Rzeźbiarz i cyzeler p. Korosadowicz dał plakietę dyrektora S. i fragment kraty z Wawelu, nadto szereg robót artystycznych, wykonanych w ostatnich latach. Bardzo interesujące i piękne są witraże i mozajki szklane, wyszłe z fabryki inż. St. Żeleńskiego. Kilkanaście ich rozmieszczonych w oknach dekoruje okna wystawowe. Z technicznych robót zwraca uwagę szereg planów i rysunków urządzeń wzorowych mleczarni, aparat do oddzielania śmietanki i drugi do robienia masła, wszystko wystawione przez Biuro mleczarskie Burmestra i Waina w Krakowie. Bardzo ładne są wyroby ślusarskie p. Jana Mosza z Poręby Wielkiej: przyciski w kształcie kowadełka, skrzynka imitująca sysiek i zegarek w domku zakopiańskim.

— **Z teatru ludowego.** W niedzielę dnia 24 lutego o godz. 7½ wieczorem ukaże się po raz drugi znakomita sztuka Piotra Decourcelle w 7 obrazach p. t. „Urwisze“. Na przedstawienie to kasa dzienna zdążyła już sprzedać pokaźną ilość biletów. Nie mniej dobrze zapowiada się „Podróż po Warszawie“ Szobera, z muzyką Sonnenfelda, którą wybrano na niedzielę, godzinę 3 popołudniu.

— **Z sali koncertowej.** Powodzenie październikowego koncertu kameralnego, zachęcić musiało Tow. Szkoły ludowej do urządzenia na swój dochód drugiego koncertu w podobnym charakterze. W obecnym wypadku gorszy rezultat finansowy był do przewidzenia z góry. Koncert ogłoszono za późno, afiszami fatalnie nie wpadającymi w oczy, nie było też czasu, by w dziennikach podzwonić opornej publiczności, że przysparzając dochodu pożytecznemu Towarzystwu, może usłyszeć dobrą produkcję fortepianową i wiolonczelową. W istocie też sala przedstawiała widok opłakany.

Nie wpłynęło to deprymująco na oboje koncertantów. P. Wanda Tybergowa, która w pierwszym koncercie T. S. L. przedstawiła się jako znakomita siła w muzyce zespołowej, w obecnym występie solowym utwierdziła korzystną opinię o wielkiej muzykalności i o wybitnem opanowaniu instrumentu, wyrobioną wówczas. Jej gra spokojna i poważna ma charakter pewnego solidnego umiarkowania, które w muzyce kameralnej staje się właśnie nader cennym przymiotem. Towarzyszący pianistce wiolonczelista orkiestry opery nadwornej, pan Willem Willeke jest muzykiem wytrawnym, o dużem wykształceniu technicznem. Gra ciepło, z polotem i fantazją. Do rozwinięcia wszystkich zalet gry przeszkadza mu, zdaje się instrument nieświetny, o tonie głuchym. Być może iż zaszkodziła tu nagła zmiana temperatury, gdyż artysta prosto z kolei przybył na koncert, przez co także początek produkcji znacznie się opóźnił.

Najciekawszym punktem programu była sonata f. dur. Ryszarda Straussa na fortepian i wiolonczelę. Jedno z najwcześniejszych dzieł głośnego nowatora, nacechowane też jeszcze wpływem muzyki klasycznej, i w formach tradycyjnych utrzymane. Pulsuje w niem jednak nerw żywy, temperament bujny, wypowiadający się brawurowo. Wykonanie sonaty było też największym sukcesem obojga koncertantów i najlepszym artystycznym momentem.

— **Z teatru miejskiego.** W niedzielę popołudniu odegraną zostanie wesoła krotochwila Jana Al. Fredry „Oj młody, młody!“ Wieczorem powtórzenie widowiska premierowego „Sganarel“ Moliera i „Król Kandaules“ Gide'a poczem nowość ta schodzi z afisza aż do następnego tygodnia, od poniedziałku bowiem rozpoczyna w teatrze miejskim swe przedstawienia opera dziecięca prof. Ernesta Guerry z Rzymu. Prof. Guerra, zauważywszy przed kilku laty, jak wiele z dzieci rzymskich, z tych typowych dzieci, lazzaronów obdarzonych jest niepospolitym materjałem głosowym, założył dla nich w Rzymie specyalne konserwatorjum, w którem nauka rozpoczyna się od abecadła, a kończy się na muzyce i śpiewie. Trafny wybór uczniów i uczennic sprawił, iż konserwatoryum to uzyskało rozgłos. Zaczęli się zgłaszać kandydaci, ale maestro przyjmuje jedynie tych, którzy z nauki swej mogą w przyszłości wyciągnąć karjerę poważną, artystyczną. Od czterech lat szkoła odbywa „tournee“ operowe. Berlin, Konstantynopol, Londyn, Petersburg, Nowy Jork, miały sposobność podziwiać tę osobliwość sceniczną. Ostatnio śpiewała trupa prof. Guerry w Warszawie. Przez trzy dni zagości w Krakowie. Słyszeć będziemy „Cyrulik Sewilski“, „Lunatyczka“ i „Córka pułku“. Zapowiedź opery dziecięcej wywołała w Krakowie takie zacieka wienie, że na przedstawienie poniedziałkowe ka sa zamawiań rozporządza tylko kilkoma bileta mi, a nie wiele pozostało ich na wtorek.

———oooOooo———

Z teatru.

„Mężczyzna" Zapolskiej. Występ p. Przybyłko-Potockiej.

Pani Przybyłko-Potocka weszła podobno w skład krakowskiej trupy, wypełniając w ten sposób lukę personalu, która dotkliwie dawała się odczuwać od czasu ustąpienia pani Ordon-Sosnowskiej. Na pierwszy jej występ wybrano znaną sztukę Zapolskiej, która skierowana prze ciwko mężczyznom, zwraca się całą swoją treścią przeciwko kobietom. Autorka bowiem stworzyła aż trzy psychologicznie prawdopodo bne kobiety, które kolejno, albo jednocześnie kochają „mężczyznę" odznaczającego się jedynie prostacką brutalnością, grubo tkanym fałszem i wyszarzaną inteligencyą, widocznie taki mężczyzna, wart jest takich kobiet, i na odwrót.. Szczęściem, ..dla kobiet, kąt widzenia pani Za polskiej na wzajemny stosunek mężczyzn i kobiet jest prawie zawsze tak specyalny, że do ogólnych wniosków upoważniać nie może...

Po za tem niefortunnem i nudnem moralizatorstwem jednej z postaci kobiecych, sztu ka pani Zapolskiej jest pod względem teatralnym doskonale napisana, i ma tu i owdzie dużo rysów psychologii kobiecej zaczerpniętej z żywej i przenikliwej obserwacyi.

Pani Przybyłko, odegrała tu rolę Elki dosko nale, cieniując ją we wszystkich szczegółach, subtelnie i inteligentnie. P. Wysocka nie mogła swoją szlachetną grą ożywić manekina literackiego, jakim jest Julja pani Zapolskiej. Żywo i z uczuciem odegrała p. Borodzicz rolę Niży, a pan Sobiesław był mężczyzną właśnie takim jak go sobie wyobraża autorka.

—o—

Sejm krajowy.

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie sejmu zagaił marszałek krajowy o godz. 10.35 i oznajmił że sąd krajowy w Krakowie zażądał wydania pos. Stapińskiego z powodu postępowania o obrazę czci. Sprawę tę odesłano do komisyi prawniczej.

Na wniosek pos. Gorayskiego uchwalono liczbę członków komisyi dla reformy wyborczej powiększyć z 18 na 27.

Po odesłaniu do komisyi rozmaitych petycyi i sprawozdań wydziału krajowego, pomiędzy innemi o projekcie ustawy łowieckiej uzasadniał pos. Stapiński wniosek swój, którego nagłość poprzednio odrzucono, o zrównanie płac nauczycieli ludowych z płacami trzech naj niższych rang urzędników państwowych.

W głosowaniu oświadczyła się Izba przeciw odesłaniu wniosku Stap. do komisyi budżetowej a tem samem przeszła nad nim do porządku dziennego.

Z kolei odesłano do komisyi kilka innych wniosków po uzasadnieniu przez wnioskodawców. Dalej dokonano wyboru 27 członków komi syi dla reformy wyborczej. Weszli w jej skład: Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Bobrzyński, Bojko, Buynowski, Czartoryski, Głąbiński, Gniewosz, Jabłoński, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Kraiński Wincenty, Kramarczyk, Las kowski, Leo, Loewenstein, Mogilnicki, Moysa, Niezabitowski, Oleśnicki, Pastor, Piniński, Ru towski, Stadnicki, Tarnowski, Urbański Mieczysław i Wodzicki.

Pos. Federowicz imieniem komisyi sanitarnej wniósł, aby sejm uznał potrzebę rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie. Na pokrycie połowy kosztów tego rozszerzenia oraz na pokrycie całkowitych kosztów projektowanych adaptacyi sejm ma upoważnić wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki.

Pos. Męciński zgłosił poprawkę, aby budo wa była rozpoczętą jeszcze w r. bieżącym.

Wniosek komisyi przyjęto wraz z popraw ką, p. Męcińskiego, ale z tem zastrzeżeniem, że budowa ma być rozpoczętą w roku bieżącym jeżeli pertraktacye wydziału krajowego z gminą miasta Tarnowa będą w tym terminie ukończone.

Po odczytaniu wniosków i interpelacyi posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 przed południem.

Lwów. W sejmie wnieśli dzisiaj między innymi wnioski pos. Skołyszewski i Pastor w sprawie koleji północnej i w sprawie zaprowadzenia 4 klasy na kolejach w Galicyi.

Interpelacye wnieśli miedzy innymi: Buynowski w sprawie aresztowania notaryusza Obmińskiego w Nowym Sączu, Skrzyński w spra wie sankcyi ustawy o ogniotrwałem kryciu dachów.

—o—

Ze świata.

„Warszawskij Dniewnik" o profesorach rosyjskich. Urzędowy „Warszawsk. Dniewnik", który widocznie pod wpływem rezultatu wyborów do Dumy przejął się pewnego rodzaju krytycyzmem, zamieścił króciutkie, ale wymowne charakterystyki szeregu profesorów rosyjskich. Cytujemy niektóre dosłownie:

Profesor jednego z uniwersytetów południowych, A. nigdy nie nazywa inaczej nawet w gronie studentów profesora B., jak osłem, zaś profesor B. profesora A.—kozłem. Profesor E. oświadcza na wykładach studentom, że gdyby asenizatorowi płacili więcej niż profesorowi—to zostałby asenizatorem.

„Alkoholizm jest zjawiskiem częstem wśród profesorów naszych, jeżeli przyjmiemy 5 prc. alkoholików śród profesorów, to wielkiego błędu nie popełnimy.

„Znany dyagnosta K., który zmarł niedawno, zawsze przyjmował pacjentów po pijanemu Docent prywatny Z., upiwszy się, niejednokrotnie wskakiwał na estradę w podmiejskim tingel-tanglu i dyrygował orkiestrą. Do cent prywatny N. zgromadził koło siebie grono studentów, ale okazało się, że ten ścisły związek nie ma nic wspólnego z nauką i t. d.

„Pan Gudowskij, autor artykułu w „Warsz. Dn." zaświadcza, że przytoczył tylko te fakty, które zbadał osobiście i jedynie, aby nie drażnić osób, zmienił początkowe litery nazwisk.

Jak na „Warszawskij Dniewnik to bardzo szczerze!

—oooOooo—

Telegramy.

Nowa ustawa łowiecka.

Lwów. Przedłożona dzisiaj w Sejmie przez Wydział krajowy ustawa łowiecka, opracowana została na podstawie materjału, jakiego dostarczyły na prośbę Wydziału krajowego starostwa, oraz na podstawie odbytej w r. 1906 ankiety. Główne zmiany postanowień obecnych są następujące: Minimum obszaru, który uprawnia do samoistego polowania obniża nowa ustawa ze 115 hektarów na 60 hektarów, jeżeli te grunta składają się z roli, łąk i ogrodów. W ten sposób zwiększa się zastęp osób, w których interesie jest racjonalne prowadzenie gospodarstwa lasowego; samych bowiem tabularnych posiadłości z obszarem od 60 do 115 hektarów jest w Galicji 789, a przeważna ich liczba nie ma lasów. Polowanie w okręgach polowania zbiorowego nie koniecznie jak dotąd potrzeba wydzierżawiać, lecz można ustanowić myśliwego. Czas ochrony saren i łań niekoniecznie ma trwać jak dotąd przez cały rok, lecz tylko 10 miesięcy. Na polach obsianych i łąkach wolno polować konno tylko za zezwoleniem właściciela gruntu. Posiadacz gruntu może w obrębie swego obejścia domowego używać przyrządów samochwytnych do tępienia szkodliwej zwierzyny. Uprawniony do polowania odpowiedzialnym jest za wszystkie szkody, zrządzone przez dziki i ma regres do właściciela lasu z którego dziki wyszły. Celem przyspieszenia postępowania w sprawie szkód wyrządzonych przez polowanie lub przez zwierzynę, orzekanie w pierwszej instancji powierza się kolegjum, złożonemu z naczelnika gminy i dwóch asesorów mianowanych przez władzę polityczną.

Z pobytu huliganów ruskich w więzieniu.

Lwów. Głodówka studentów ruskich, przebywających w więzieniu śledczem, trwa dalej. Z 15 studentów, których postanowiono wypuścić na wolną stopę, opuściło więzienie do wieczora trzech. Innych, którzy wzbraniają się wyjść z więzienia, postanowiono przez moc zatrzymać, poczem dziś rano zbada ich lekarz. Zdrowi zostaną wydaleni, chociażby przemocą, a chorzy będą przewiezieni do szpitala lub do domu.

Wiadomość o rozpoznaniu sprawcy napadu na prof. Winiarza nie potwierdza się.

Lwów. (Tel. pryw.) „Słowo Polskie" donosi Dzisiaj w południe usunięto z więzienia wszystkich uwolnionych przez sąd akademików ruskich którzy dobrowolnie nie chcieli się wydalić. Ośmiu z aresztowanych podało się za chorych z powodu głodówki. Wszyscy leżą oni w łóżkach i nie długo zostaną odstawieni do szpitala.

W południe odbyło się posiedzenie sądu krajowego pod przewodnictwem J. E. Tchórznickiego. Apelacya uchwaliła wszystkich aresztowanych studentów wypuścić na wolną stopę bez kaucji, a zatrzymać w więzieniu tylko 5.

Lwów. (Tel. pryw.) „Kuryer Lwowski" donosi: Dzisiaj od rana przed gmachem sądu karnego krążyły grupy krewnych i znajomych uwięzionych studentów ruskich. Tłum rósł z każdą chwilą a dochodziły go najsprzeczniejsze wieści. W tem otwarła się furta i wyszedł jeden z wypuszczonych na wolność, nazwiskiem Bohdan Wachnianin, blady na twarzy, okazując w ruchach wyczerpanie. Przymusowe wydalenie rozpoczęło się o godzinie 11 tej. Dozorcy więzienni brali uwlnionych partyami po czterech i włożywszy każdego na koc znosili na dół. Zno szono ich w koszulach tak, że dopiero na dole akademicy się ubierali („Słowo Polskie" zaś donosi, że dozorcy wiezienni przemocą owinęli opornych w koce i rzucili ich do kancelaryi, gdzie im zniesiono rzeczy.) Rodziny zaopiekowały się natychmiast wyprowadzonymi. W ten sam sposób odbyło się wydalenie reszty akademików.

Rozruchy w Baku.

Odessa. Z Baku donoszą, że walki uliczne trwają bez przerwy dalej.

Wymiana strzałów między wojskiem i tłumem nie ustaje. 30 osób jest zabitych między temi trzech policyantów.

Pogrom w Odessie.

Odessa. Niepokoje na ulicach trwają dalej. Władze utrzymują że są bezsilne wobec grożącego pogromu. Wielu austryackich poddanych żali się na doznane krzywdy. Giełda zamknięta, toż samo wszystkie szkoły. 2

Berlin. Z Petersburga donoszą: Podczas recepcyi u ministra spraw zagranicznych ambasadorowie, a szczególnie ambasador austro-węgierski, żalili się na niepewność życia i mienia obcych poddanych w Odessie. Minister natychmiast porozumiał się ze Stołypinem, który wezwał Kaubarsa do energicznego wystąpienia.

Katastrofy na morzu.

Rotterdam. O akcyi ratunkowej dla ocalenia rozbitków znajdujących się na szczątkach okrętu „Berlin" donoszą jeszcze: Gdy wszystkie próby się nie powiodły, zdecydowano się wysłać jeszcze ponownie łódź ratunkową. Po dwóch nieudanych próbach zdołała łódź za trzecim razem o godz. 2 1/2 popoł. za pomocą liny utworzyć komunikację między szczątkami okrętu a latarnią morską. W ten sposób uratowano 11 osób. Na szczątkach „Berlina" pozostają jeszcze trzy kobiety, tak osłabione iż nie miały siły opuścić resztek okrętu. Jest nadzieja, że będzie można je jeszcze uratować. Z uratowanych 11 osób należy większość do załogi oprócz tego są dwie panie z Niemiec.

Amsterdam. „Telegraph" donosi: Trzy kobiety, które jeszcze żyły na resztkach rozbitego okrętu „Berlin" uratowano dziś o godzinie 3 nad ranem. Razem uratowano 15 osób, w tem 6 kobiet.

Geestemünde. Przybył tutaj parowiec „Pohl", który wyratował 7 ludzi załogi rosyjskiego statku „Alderwan", który rozbił się w nocy na 20 b. m. wśród burzy, w czasie której „Pohl" doznał także znacznych uszkodzeń.

Huragan.

Noworossyjsk. Huragan onegdajszy zburzył 7 domów, a 60 uszkodził. Zginęło mnóstwo bydła.

Echa strejku szkolnego.

Leszno. Późno w noc zakończył się proces przeciw proboszczowi ks. Niedbałowi z Dubina, okręgu Rawicz. Za występek podmawiania do strejku szkolnego skazany on został na miesiąc twierdzy i 200 marek grzywny.

Przesłuchano 25 świadków. Rozprawa trwała 12 godzin.

Polscy wyborcy w Petersburgu.

Petersburg. Z pośród polaków obrano na wyborców: profesora Zaleskiego, Ziemackiego, dr. Bacewicza, Szajkiewicza, właściciela domu, Korsaka, adwokata przysięgłego Lachowieckiego i Łaszkiewicza. Kandydatury ich na wyborców postawiło stronnictwo wolności narodu (kadeci).

Walka z kościołem we Francyi

Paryż. W kołach republikańskich panuje przekonanie, że rząd pod żadnym warunkiem nie odstąpi od swego żądania postawionego z okazyi traktatów o wynajem kościołów, aby członkowie rozwiązanych kongregacji jakoteż księża zagraniczni nie mogli otrzymywać urzędów proboszczów. Ze strony kościelnej oświadczają z całą stanowczością, że żądanie to jest nie do przyjęcia, jako naruszające godność i patryotyzm biskupów.

NADESŁANE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.